

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiednia*. —

N. Pan raczył najwyższym swoim listem gabinetowym z d. 23. marca r. b. wydanym do c. k. pierwszego Wielkiego Ochmistra, Rsiążęcia *Coltredo Mannsfeld*, mianować Wielkim Ochmistrem Jego Cesarzewiczowskiej Mci Kręksiążęcia Rejnera, Wice-Króla w Królestwie Lombardzko-Weneckiem, ze wszystkiemi z tą posadą połączonemi e m o l u m e n t a m i, pułkownika hrabię de Maraviglia, dotychczasowego Jego Ces. Mci szambellana w służbie aktualnej, i oraz mianować go c. k. tajnym radcą z uwolnieniem od tax ustanowionych. — Przymem raczył N. Pan mianować najlaskawiej podpułkownika Franciszka hrabię Hardegga, nadporucznika c. k. gwardyi przybocznej trabantów i komendanta oddziału téjże gwardyi w Medyjołanie szambellanem aktualnym przy Jego Ces. Mci Arcyksięciu Wice-Królu.

Najwyższem postanowieniem swoim z d. 8. marca r. b. raczył N. Pan nadać opróżnione przy c. k. połączonej administracji dochodów celnych w Galicyi i Bukowinie miejsce pierwszego radcy, z tytułem i rangą radcy gubernijalnemu, dotychczasowemu radcy téjże administracji, Ernestowi Schuster.

N. Pan raczył własnoręcznym listem gabinetowym z d. 14. marca r. b. wydanym do Najwyższego Kanclérza, hrabięgo Mittrowskiego, nadać najlaskawiej opróżnione w Galicyi miejsce drugiego komisarza cyrkularnego, gubernijalnemu i prezydyjalnemu koncepcji przy gubernijum galicyjskiem, kawalerowi Wacławowi Zaleskiemu.

N. Pan raczył najwyższem postanowieniem swoim z d. 11. marca r. b. wydanem do połączonej kancelaryi nadwornej, mianować najlaskawiej kanonika kapituły tarnowskiej (w Galicyi), Andrzeja Rainer, radcą rządowym i referentem w sprawach duchownych i naukowych przy c. k. rządzie w Arcyksięstwie Austryi niżej Anizy. Ponieważ jk. kanonik Rai-

ner powinien potem mianowaniu zrzec się kanonii tarnowskiej, przeto N. Pan raczył oraz mianować go kanonikiem honorowym kapituły tarnowskiej.

C. k. połączona kancelaryja nadworna nadała opróżnione przez posunięcie Tadeusza Ledera, na starostę cyrkularnego miejsce sekretarza gubernijalnemu przy gubernijum galicyjskiem pierwszemu komisarzowi cyrkularnemu w Rzeszowie, Piotrowi Andrzejowskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z *Petersburga d. 4. (16.) stycz. 1834.* —

N. cesarz d. 22. listopada 1833 raczył zatwierdzić ułożoną wspólnie przez pp. ministrów skarbu i spraw wewnętrznych ustawę o wyłącznych przywilejach czyli listach przyznania wynalazków. Główne zasady tego prawa są następujące: 1) wszelkie odkrycie, wynalazek, lub udoskonalenie jakiegokolwiek przedmiotu użyteczności publicznej, lub sposobu działania w sztukach, rzękodzielach lub rzemiosłach, jest własnością wynalazcy i on, dla zabezpieczenia praw téj własności, może prosić na to u rządu o wyłączny przywilej. Wydając takowy rząd, nie zaręcza ani za nowość odkrycia lub udoskonalenia, ani za pożytek i pomyslné jego skutki: zapewnia jedynie o tém, iż tak a nie inaczej, przez taką a nie inną osobę i w takim mianowicie czasie był mu przedstawionym. Ztąd wypada, że przywilej, dany od rządu, nie odbiera nikomu prawa dowodzenia sądownie własności wyszczególnionego w nim odkrycia, wynalazku lub udoskonalenia, jako i tego, iż takowe dawniej już było w użyciu. Dopokąd wszakże takowe poszukiwanie nie zostanie u sądu dowiedzionem, osoba, która pozyskała przywilej, przez wszystkie czas jego trwania używa wynalazku lub udoskonalenia jako wyłącznej swój własności i przeto ona tylko jedna ma prawo wprowadzać je, używać, darować, zapisywać komukolwiek drugiemu tak sam przedmiot, jako i przywilej, lub pozwalać jego użycia; władną też jest sądownie

poszukiwać zadośćuczynienia za wszelkie fałszowanie i nieupoważnione naśladowanie swego wynalazku lub udoskonalenia. Przywileje mogą być też dawane na takie odkrycia, które już są znane za granicą i mają tam przywilój, lub nawet go nie mają; lecz w tym ostatnim razie rząd będzie go użyczał jedynie ze względu na pożyteczność odkrycia i koszt, których wymaga jego wprowadzenie. II.) Żądający otrzymać przywilój powinien o to podać prozbę do departamentu rękodziel i handlu krajowego, z wyrażeniem zakresu, wyjaśnieniem pożytków wyniknąc mających z wprowadzanego odkrycia lub udoskonalenia, i potrzebnego nakładu, tudzież dołączyć szczegółowy opis przedmiotu na który presi o przywilój. Obok tego proszący złożyć powinien ustanowioną do skarbu opłatę, a mianowicie: a) za własny wynalazek lub udoskonalenie, na lat trzy 300 rub., na lat pięć, 500 r. na lat dziesięć 1500 r.; b) za wprowadzenie takiegoż z zagranicy, na rok 200 r. na dwa lata 400 r., na trzy 600 r., na cztery 800 r., na pięć 1,000 r., na sześć 1200 r. Prozby o przywileje wchodzi do rady rękodzielnictwa. Jeżeli ta uzna, że przedmiot opisany jest z należytą dokładnością, jasnością i zupełnością, że nań nikomu przedtęm przywilój nie był wydany, i przeświadczy się, że nic szkodliwego publicznemu zdrowiu, lub przynoszącego uszczerbek dochodom państwa nie zawiera, w takim razie o możności wydania przywilöju ma przedstawić ministrowi skarbu, lub w innych ministerstwach temu departamentowi, do którego to należeć będzie, na cel dalszego rozporządzenia o wniesieniu interesu do rady państwa, oznaczając przy tęg zakres trwania przywilöju. — III.) Przywileje na własne wynalazki i udoskonalenia mogą być wydawane na trzy, pięć i dziesięć lat; na wprowadzenie zaś do kraju odkryć, już za granicą znanych, nie więcj jak na lat sześć. — IV.) Osoba, która przywilój pozyskała, obowiązana jest nie późnij, jak w ciągu czwartęj części cęłkowitzego zakresu, przynosić swój wynalazek lub udoskonalenie do zupełnego skutku przyprowadzić. — V.) Rozbiór sporów, tyczących się przedmiotu uprzywilöjowanego, należy do rady rękodzielnictwa, lub jej moskiewskiego oddziału, do komitetów rękodzielnictwa lub do handlowych i powiatowych sądów tych miejsc, gdzie przywilój został naruszonym. Sądownictwa te mają komenderować swych członków i znawców dla wysłędzenia rzeczy na miejscu w obec policyi, po czegm strony prawujące się wybiorą posredników i sprawa będzie rozhićrana według form sądu polubownego, który: a) ma zawyroko-

wać: czy skarga była słuszną lub nie; b) w obu razach oznaczyć stopieñ wynagrodzenia, należnego jednęj ze stron za poniesione wydatki, tudzież sztraf, mający się od winnęj strony uzyskać na rzecz urzędu powszechnęj opieki; c) osądzi, co poczęz należy z machinami, rzeczami i wyrobami, które powinny być przyaresztowane przed rozpoczęciem ślędztw. Wyroki sądu polubownego będą wykonywane według ustaw, tego rodzaju sądów tyczących się.

Hiszpanija.

Messenger des Chambres z d. 16. b. m. zawięra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Przez nadzwyczajną sposobność otrzymaliśmy wczoraj wiadomość z Madrytu z d. 8., która jest bardzo ważną. Złożenie z urzędu p. Burgos uważane jest za nieodzowne; hr. Torreno ma być jego następcą, i portefeuille przyjął tylko pod tym warunkiem, że kortezy będą niezwłocznie zwołane. Mówią także o innych odmianach w ministeryjum, między innemi ma być p. Imaz w ministeryjum zastąpiony przez p. Remisa. W d. 8. zrobiono w Madrycie poczętek wykonaniem względem ustawy milicyi miejskiej. W tych pięrszych dniach zapisało się przeszło 600 ochotników z klasy ludzi najbiednijszych; liczbę tęg milicyi podają w stolicy na 5000 ludzi piechoty i 400 jazdy, co być może dostateczną rzeczą, aby utrzymać porządek i spokojność w Madrycie. Poseł hiszpański na dworze francuzkim, książę Frias, odjechał w d. 7. z Madrytu przez Barcelonę na miejsce swojego stanowiska; poseł na dworze londyńskim, hr. Florida Blanca, udał się w tę samę drogę.« —

Courier Francais z d. 16. z. m. donosi: »Ministerstwo odebrało nocy zeszlęj wiadomość z Madrytu z d. 9. Ministeryjum to wiedziało od dwóch dni, że goniec, który tę depesę przyniósł i przejeżdżał przez Bajonę. *Bulletin du Soir* nic o tęg nie namienił i milczy także o przybyciu gońca do Paryża. Z tego wniesić można, że wiadomości, które odebrał, nie były zaspokajające. Rozchodzi się bowiem wieść, że w chwili jego odjazdu ze stolicy spokojność była tylko pozorna, i że wielkie zaburzenie panowało w umysłach.«

Podług wiadomości z Madrytu z d. 9. marca, miasto nie było od d. 2. istotnie zaburzone. Każde poruszające się zamachy do zaburzenia były utlumione. Zaburzenia z d. 2. marca dały powód do licznych aresztowań. Jenerał Rodil, kazał rozstrzelać gubernatora twierdzy Ciudad Rodrigo, ponieważ był w porozumieniu z Don Carlosem.

Portugalija.

Tatejsza *Chronica* nie przestaje udzielać przedrukowanych dyplomatycznych dokumentów z tajemnego archiwum Dom Miguela. Okres ten czasu, obrany dla ogłoszenia tych pism, zdaje się dostatecznie dowodzić, że tajemny w tej mierze zamiar ma na celu, aby przez wyrażenia się swoje, mniej więcej, związańce angielskim torysom, o ile dotyczyć się może tłumaczeń w parlamencie w sprawie portugalickiej. Publiczność uczy się z tych dokumentów, że rządowi Dom Miguela przez półtora roku ofiarowała Anglija, uznać go za cenę politycznej amnestyi, i że w końcu lord Beresford oczekiwał tylko zawierzytelności amnestyi, aby na przygotowanym już okręcie liniowym odpłynął do Lizbony jako poseł Anglii; że zaś niepojęta illozycja względem powszechniej sprawy, nawet po rewolucyi lipcowej we Francyi, nakazała radzie Dom Miguela zwrócić wygotowanie potrzebnego formalnego aktu owęj amnestyi, aż upadek ministerstwa Wellingtona zupełnie zmienił stosunki; teraz miasto lorda Beresford, jako posła, postany został pan Hoppner, jako konsul do Lizbony. W komentarzach *Chroniki*, dosyć otém nauczających, nie wpada jęj na myśl, aby zastosowała dla pożytku swojego porady systematu amnestyi i sklejania się. Ogranicza się na wyciągnięciu wniosków z wykrycia zabiegów ajentów Dom Miguela, stawiając je z zabiegami przeciwnika, tak dalece, że stronnictwo, którego jest mówcą, jest nietylko rozdwojone osobistemi, nieskończonemi intrygami, ale, że to samo stałoby się niejako w takiej samej mierze z przeciwnem stronnictwem. — Wyznanie, z którego bezstronny dostrzegacz może wnioskować, że tu idzie o narodowość.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Globe wyraża się względem wniosku p. Hume o zmianę terażniejszych ustaw zbożowych w sposobie następującym: »Zdaje się, że pan Hume dopóty będzie się upominał o następne zniżenie cła od zboża, dopóki cło nie stanie na 5 szylingów. Bardzo stosowna i słusna była przytém uwaga pana Hume, że wszystkie cła, nałożone dla ochrony wyrobów angielskich i inne wyroby i na obcy przywóz, powinny być także w jednym czasie powoli z cłami zbożowemi zniżone, dopóki je nie będzie można całkiem znieść; albowiem byłoby to wistocie niedorzecznością, jakiej trudno znaleźć w naszych ustawach handlowych, gdyby wyroby z jedwabiu i towarów galanteryjnych, zachęcano

ochraniającemi cłami, a przeciwnie odstraszano od produkcji nieodzownych potrzeb do życia. Najstosowniejsza forma dla wniosku p. Hume, którą mu gotów był nadać, byłoby mianowanie wydziału, aby wszystkie cła ku ochronie lub zachęceniu produkcji lub fabryk w połączonych królestwach lub jego osadach, wydane lub utrzymane, rozpoznać przy względzie dla jak najprędszego onych zniżenia równoczesnego. W tej postaci byłby wniosek przyniósł znaczny pożytek, albowiem nie uważano by go za zamach na szczególną klasę, lub za szczególny interes dla korzyści drugiej klasy; rozpoznawano by go bez namietności. Sądziemy, że zupełnie wolny handel musi mieć cel, jaki ustawodawstwo powinno mieć niustannie przed oczyma, i w czasie osiągnięcia ten cel, lecz trudno tego dokonać z tak niezmiernemi ofiarami, jak tego żąda pan Hume.«

Francyja.

Postanowienie królewskie z dnia 14. marca zawięra, aby od dnia 1. kwietnia b. r. departament Ligiery należały do 7mej wojaskowej dywizyi, a departament Allier do dywizyi 19tej.

Toż samo pismo mówi, że rząd hiszpański złożył środki przeciwko przywozowi zagranicznych książek, i upomina kupców, że najmniejszy format książek jest dla nich najkorzystniejszy, albowiem cło pobierane jest podług wagi.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5. marca zgromadziło się w skutek decyzji ostatniego posiedzenia (o którym w przeszłym numerze donieśliśmy) niezmiernie mnóstwo słuchaczy; między innemi wiele było dam, nader gustownie ubranych. Deputowani zbierali się bardzo pomалу. Nareszcie otworzył p. Dupin posiedzenie o godzinie 2, i przypomniał wniosek pana Salverte, dodając zdanie swoje, iż nie można przymuszać izby, aby słuchała deputowanego, który chce zadawać pytania któremu z ministrów. P. Garnier-Pagés był pierwszym, który dnia tego zabrał głos w tym przedmiocie, jakoż oświadczył się za panem Maignin. »Gdyby« rzekł »tylko wtenczas deputowany jaki miał prawo interpellowania, kiedy większość na to zezwoli, toby rzecz cała była tylko komedyją, ponieważ większość to tylko chciała słyszeć, co jest zgodnie z jej widokami.« — P. Viennet popierał zdanie prezesa, ale tak płytkimi argumentami, iż wnet widział się zmuszonym opuścić mównicę. Większą uwagę zwróciła izba na mowę pana Odilon-Barrot, który tém bardziej oświadczył się za bezwarunkowością prawa interpellacyi, iż

dotąd ani razu żaden deputowany prawa tego nie nadużył. Po nim wstąpił na mównicę p. Guizot, chociaż kilka głosów wołało, iż tu nie chodzi o żadne pytanie, dotyczące się rządu. »Wiém to dobrze« odpowiedział minister »ale jako deputowany mam prawo mieszać się do tej rozprawy.« Najsilniejszy dowód, na który się powoływał w mowie swojej, był ten, iż sam p. Mauguin, upraszając izbę o pozwolenie czynienia ministrowi zapytań, dowiódł, że prawo to należy od zezwolenia izby. Jednego natomiast razu miał p. Mauguin wyrazić: »Zawiadamiam izbę, że jeżeli nie będzie miała nic przeciw temu, uczynię zapytania ministrom.« — P. Mauguin zarzucił ministeryjum, iż tak, jak wolność druku, chcą teraz krępować i wolność mowy. Z wielkim uniesieniem powołał się na to, że więkzość w roku 1831, wbrew zdaniu prezesa, dozwoliła mu bez dalszych rozpraw głosu, ponieważ była przekonana, iż miał do tego prawo. — Nareszcie przyszło do głosowania. Pan Guizot żądał, aby pytanie było w ten sposób do głosowania podane: »Czyli prawo interpellowania podlega kontroli izby?« a p. Dupin oświadczył, iż prawo to kontroli izby podlega. Z powodu tak objawionego zdania, skarciła opozycja prezesa, który, według istniejących przepisów, zdania swego naprzód objawiać nie powinien. P. Odilon-Barrot utrzymywał z swej strony, aby nie kładziono pytania: »czyli?« ale jedynie pytanie: »kiedy?« Zdanie to odrzucone zostało małą większością, a w końcu rozstrzygnęła izba, iż panu Salverte głosu dozwala, i że tenże będzie mógł uczynić zapytania ministrowi spraw wewnętrznych w dniu następnym, to jest d. 6. marca.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 7, pan Remusat zdał sprawę o dodatkach, których ministrowie wojny i marynarki żądają do tego-rocznych budżetów swoich. Oświadczył, iż statnie prawo ustanowiło budżet ministerstwa wojny w ilości 220,311,247 franków, za co miano utrzymywać wojska 286,041 ludzi i 56,765 koni. Tymczasem minister wojny jeszcze w wrocznym powiedział, iż tylko z względów skarbowych pozwala na takowe zmniejszenie, bo zdaniem jego, liczba wojska podczas pokoju nie może być mniejszą, jak 310,443 ludzi; wtedy już dał poznać zamiar, aby w razie dalszego trwania niespokojności w południowej i zachodniej Francji, zatrzymano pod chorągwiemi 24,402 ludzi, których uwolnienia ze służby żądano. Gdy minister wojny zajmował się zmniejszeniem wojska do ilości oznaczonej, tymczasem król hiszpański życie zakończył, co spowodowało rząd do postawienia korpusu

50,000 ludzi przy Pyreneach; przez co etat wojska powiększył się znowu do 360,642 ludzi i 73,257 koni. Teraz domaga się minister utrzymania tego etatu do dnia 1. kwietnia r. b., a potem zmniejszenia go powoli tak, iżby w ciągu ostatnich 8 miesięcy tego roku wynosił blisko 336,400 ludzi i 67,250 koni, a w następnym roku zmniejszył się do ilości 310,443 ludzi, na co potrzeba funduszu 230 milionów. W dalszym swym głosie wyraził p. Remusat: »Widzi izba, że idzie o to, aby przyjętą w roku zeszłym liczbę wojska powiększono w pierwszym kwartale roku bieżącego o więcej niż czwartą część, a w trzech ostatnich kwartałach o szóstą część. Komisja długo się w tej mierze naradzała z prezesem rady ministrów, w obecności ministrów spraw zagranicznych, marynarki, spraw wewnętrznych i handlu; przelożono nam, iż kiedy budżet na rok 1834 stanowiono, nie było domysłu, aby nadzwyczajne wypadki wymagały nowych uzbrajań; lecz wkrótce niespodziewany zgon króla hiszpańskiego okazał, że się zawiedziono; musiano przypuścić możliwość, iż walka stronnictwa w Hiszpanii długo się przeciągnie, i że nawet stronnicy Don Carlosa będą mogli brać przewagę, a w tym razie karliści hiszpańscy działaliby bez wątpienia wspólnie z karlistami francuzkimi, i usiłowałiby zdziałać kontr-rewolucyjną. Aby temu zapobiedz, trzeba było postawić korpus 50,000 ludzi wzdłuż granicy. Na zapytanie, dla czego ten korpus obserwacyjny nie składał się z wojska stojącego na załodze w pogranicznych prowincjach, może służyć ta odpowiedź, iż w kilku miejscach krajowych panuje niestety jeszcze taka niespokojność, że nie można gwardyi narodowej pozbawić pomocy wojska przeciw wicherzycielom. Takie są, mości panowie, powody, przytoczone przez ministra wojny, do powiększenia wojska nad liczbę ostatniem prawem skarbowem postanowioną. Komisja zgłębiła je z największą uwagą, i lubo nie wszystkie uznala za dostateczne, przystępuje w obecnej chwili do propozycji ministra, zastrzegając niejakię modyfikacje dla ulgi skarbu. Mogłoby więc wojsko pozostać w pierwszym kwartale r. b. w liczbie 360,642 ludzi; lecz od 1. kwietnia powinno być powoli zmniejszane, tak, aby dnia 1. października nie wynosiło już 336,400 ludzi, jak minister żąda, lecz tylko 310,443. Radzi także komisja, aby sprzedaż blisko 9000 koni nastąpiła nie od dnia 1go lipca, lecz od dnia 1go kwietnia. Tym sposobem oszczędzi się 2,593,000 franków. Reszta wydatków ministerstwa wojny, nad budżet ustanowiony, tycze się nadzwyczajnych załóg w departamentach południowych i

zachodnich, oraz osady w Ankonie i w Afryce. Tam także możnaby niejaką ilość pieniędzy oszczędzić. Ogólnie proponuje komisya, żądany kredyt 27,111,000 fr. zmniejszyć na 24 mil. 518,000, a dodatek do wydatków ministerstwa marynarki całkowicie w summie 2,100,000 uchwalić. Tak więc budżet wydatków na rok 1834 wynosiłby 1,021,549,354 fr., a dochodów tylko 983,669,307, deficit byłby 37,880,047 fr. Obrady w tej mierze rozpoczną się po przyjęciu projektu do prawa względem towarzystw politycznych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 24. marca było 310 wołów. Płacono za sztukę po 55 do 92 $1/2$ zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 do 15 $1/2$, łoju 1 $1/4$ do 2 $3/4$ kamieni.

Zaleszczyki d. 28. marca 1834. Ceny zboża są u nas teraz następujące: Za korzec pszenicy płacą 6 $1/2$ do 7, żyta 5; jęczmienia 3 do 3 $1/2$, hreczki 3, owsa 3, kukurudzy 5 do 5 $1/2$ zr. wal. więd.

Za wadzę wódki płacą po 3 zr. w. w. Oprócz kukurudzy, którą do Bessarabii wywożą, o inne gatunki zboża wcale się nikt nie pyta.

Ponieważ niedawno przed czasem niniejszym nastąpiła była bardzo piękna pogoda; zasiewy ozime bardzo pięknie się były pokazały, i nawet już wszędzie pszenicę, owies, a gdzie niegdzie i jęczmień siano, i mniemano, że bydlę, którego przezimowanie dla braku paszy zimowej tyle było uciążliwem, już przezimowano; ubożsi wieśniacy wypędzali już nawet owce swe na pastwiska, lecz naraz spadło wiele śniegu i tak zamarzło, że dobra nastąpiła sanna. Z tego powodu siano i słoma tak podrożały, że za dobrą furę siana płacą po przeszło 11, a za furę słomy na karmię po 4 do 5 zr. w. w. i za tę cenę trudno ich dostać. Z powodu spadłych śniegów obawiamy się także nie mało o zasiewy ozime.

Biała d. 27. marca. Czegośmy przez całą zimę nie mieli, tego mamy teraz podostatkiem. Od nas aż do gór tyle spadło śniegu, że drogi na Nowy-Targ do Węgier aż o dwie mile przed Eperies tak są zasypane, iż prawie niepodobna ich przebywać.

W okolicy naszej roboty około rolnictwa już się były z początkiem marca rozpoczęły, lecz

około połowy marca, kiedy śniegi spadły, ustać musiały. Do owego czasu zasiewy ozime bardzo się dobrze dochowały, i nie mamy powodu do obawy, aby im obecne chwile marcowe zaszkodzić mogły.

Ceny zboża dotychczas się nie odmieniły i na przyszłość może się bardzo mało podwyższą, ponieważ Morawy wazą się w cenach swoich zboża z nami równo. Teraz więc płacą u nas za korzec pszenicy 4 $1/2$ do 5, żyta 2 $3/4$ do 3, jęczmienia 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 36 kr. m. k.; za cetnar siana płacą 48 kr. do 1 zr. mon. konw.

W handlu płodami i wyrobami innemi nie masz u nas osobliwszego ruchu. Za cetnar łoju płacą 20, miodu z woszczynami 18, miodu czyszczonego 16, przędzywa konopnego 9 do 12 zr. według gatunku, lnianego 16 do 17, potażu galicyjskiego 9, węgierskiego 12, kopru 15, kminu 12, nasienia koniczyny 16 do 16 $1/2$, a za korzec nasienia lnianego 6 zr. m. k.

Za przewóz z tąd do Wiednia płaci się teraz 1 zr. 24 kr., do Pragi 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 48 kr., do Berna 1 zr. 6 kr., do Opawy 30, do Tarnowa 48 kr., do Krakowa 36 do 42 kr., do Lwowa 1 zr. 30 kr.; do Brodów 1 zr. 48 kr. do 2 zr., do Tarnopola 1 zr. 48 kr., do Stanisławowa 2 do 2 zr. 12 kr., do Czerniowic 2 zr. 12 kr. m. k.

Wódki mało się teraz u nas sprzedaje, ponieważ zużycie jej z przyczyny, że wiele fabryk ustało lub się ścisnęło, nader się zmniejszyło; garniec okowity 30 grad. chcielibz sprzedać po 30, a szumówki po 18 kr. m. k. Do Węgier bardzo wiele jej wywieziono, i tam w cenie tak spadła, że ją po temu tam sprzedają, po czemu tu kupili; tracą zatem wyłożoną opłatę na clo i na przewóz. Wielu Galicyjanów, którzy w rozgłoszonej wysokości cenie wódki w Węgrzech znaleźli pochop do handlowania nią w ten kraj, zostało zawiedzionych. Teraz w Węgrzech w komitacie Ungwar za galicyjski garniec wódki płacą tylko po 18, śliwownicy po 32 kr. m. k.; w komitacie Sempliińskim po 20 do 36 kr., a w Debreczyńskim po 24 do 38 kr. m. k.

Terazniejsze ceny zboża w Węgrzech nie zachęcają wcale do spekulacji tym artykułem do Węgier, ponieważ od kilku tygodni spadają i jedyni owsa niedostatek czuć się daje.

Ze zbioru tegorocznych win hegielajskich, czyli tak zwanych tokajskich, możnaby połcić tylko wina, zebrane w Mad i Thalya, z tem wszakże ostrzeżeniem, żeby nie wybierać win, tchnących stęchliwą, która jest skutkiem zgniłych i spleśniałych winogron.

Ołomuniec. Targ na woły d. 26. marca 1834.

Przypędzili: 1) Franciszek Matter, z Cieszyna, sztuk 85; 2) Muschel Wolf, z Dąbrowy, 50; 3) Hersch Langer, z Dąbrowy; 64; 4) Michel Ripper, z Toschonowitz, 81, 5) Manswet Mrochowski, z Czapli, 87. Małemi partyjami 141. Summa przypędzonych 508.

Ku pili: Fabesch, Harting, z Wiednia, ze stada Nro. 5, sztuk 67 1/2 z 7 1/2 radaszu jedną po 152 zr. 30 kr. w. w.; z tych jedna wydać mogła mięsa 420, łożu 70 funt. Małemi partyjami sprzedano 205. niesprzedanych pozostało 228.

Targ dzisiejszy sprawdził w istocie poprzednie przepowiedzenie moje; był bardzo zły. Mało było na nim kupców i wiele bydła zostało niesprzedanego. Po Wielkiej-Nocy przybywają zwyczajnie do nas kupcy czescy; można zatem spodziewać się żwawych targów.

(Journal d'Odessa.) Odessa d. 1. (13.) marca. Ceny zboża: Za czetwert pszenicy miękkiej 1go gatunku 22 do 23, dobrej 20 1/2 do 21 1/2, 2go i 3go gatunku 19 1/2 do 20; twardej 1go gatunku 31 do 32, dobrej 26 do 27, 2go i 3go gatunku 24 do 25, żyta 23 do 24, jęczmienia z nad Dunaju 14 1/2 do 15 rubl. assygn.

Warszawa. (Gaz. Warsz.) Ceny żywności na targach warszawskich i pragskich do d. 14. marca były następujące: Korzec żyta od złp. 14 do złp. 14 gr. 10; pszenicy od zł. 21 do 23; jęczmienia od zł. 11 gr. 15 do 13 gr. 15; owsa od zł. 9 gr. 15 do zł. 10.— Wół od zł. 171 do 324.

Kurs giełdy warszawskiej d. 21. marca 1834. Za polskie listy zastawne bez kuponu (wartość kuponu gr. 29 2/3) żądają 94 1/4, dają 93 5/6; za polskie obligacyje udziałowe dają 378.

Kraków. (Gazeta Krakowska.) Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 17. i 18. marca 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	16	20	16	—	14	—	13	—
— żyta . . .	12	—	11	6	11	—	10	—
— jęczmienia.	9	10	9	—	8	—	—	—
— owsa . . .	8	—	7	—	—	—	—	—
— grochu . . .	15	—	14	—	—	—	—	—
— jagieł . . .	28	—	24	—	—	—	—	—
— rzepaku . .	40	—	—	—	—	—	—	—

(Preussische Handlungs-Zeitung.) Gdańsk d. 17. marca 1834. Żywość w handlu zbożem, która się przeszłego miesiąca okazała, nie długo trwała. Z zagranicy przestali znowu pytać się o nie, i od kilku tygodni na rachunek zagraniczny nic nie kupiono; w tych atoli dniach dowiedzieliśmy się o zakupieniu 50 łasztów najpiękniejszej wysoko-pstrokatą pszenicy polskiej po 350 zł. pr. za łaszt 56 1/2 szeflowy; oprócz tego mówią, że zawarto ugodę na dostawienie 130 łasztów pszenicy; nie wiadomo atoli po jakiej cenie. Na Wiśle szła niedawno kura po drugi raz, i teraz przychodzi na targi nasze zboże wodą z okolic pobliskich; w krótkce przychodzić będzie i z dalszych miast nadwiślańskich. Ochota kupowania stygnie, ponieważ doniesienia z Anglii i Holandyi wcale nie są zachęcające; najpiękniejsze gatunki pszenicy utrzymują się jeszcze w cenach, lecz średnie sprzedają się taniej. Za piękną wysoko-pstrokatą 132 funt. pszenicę płać po 320 do 330 zł. pr.; za pstrokatą 127 do 130 funt. po 260 do 280 zł. pr.; za ordynaryjną 124 do 126 funt. po 220 do 250 zł. pr. za łaszt 60 szefl. Za żyto 118 do 120 funt., którego nie wiele przybywa na targi, płać jeszcze po 210 do 215 zł. pr.; za średnie 114 do 116 funt. po 186 do 200 zł. pr. Za jęczmień najpiękniejszy 112 do 114 funt. po 120 zł. pr.; za średni 104 do 108 funt. 105 do 108 zł. pr. Za owies 75 do 80 zł. pr.; za groch biały i żółty po 180 do 220 zł. pr.; za siwy 180 do 230 zł. pr. wszystko za łaszt 60 szeflowy.

Za 120 kwart spirytusu 80 prct. wagi Tralesa po 15 tal. pr. i trudno go sprzedać.

W e ł n a .

Tygodnik towarzystwa rolniczego bawarskiego zawiera w swoich doniesieniach gospodarskich i t. d. między innymi co następuje: Z ogłoszonych publicznie doniesień o jarmarkach na wełnę wiadomo powszechnie, że wełnę z dóbr barona Speck-Sternburg sprzedano w roku 1833 angielskiemu fabrykantowi sukien, Stephens, po 307 zł. pr. za cetnar w runach. Książę Esterhazy, który więcej jak cała Bawaryja ma owiec ulepszonych (do 190,000 sztuk), sprzedał naprzód swoją strzyż tegoroczną za 620,000 zr. w m. k.; w dobrach arcyksięcia Karola sprzedano już wełnę ze strzyży r. 1835.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dla nadzwyczajnych przygotowań do widowiska czwartkowego dziś teatr zamknięty.